

Fałszywe informacje włoskiej telewizji o wizycie papieża w Iraku

7 marca 2021

Wiadomości o wizycie papieża w Iraku i programy telewizyjne przeplatają się z „ważnymi” informacjami o festiwalu w San Remo i kronikami pandemii.

W programach telewizyjnych panorama miejsc usiana jest obrazami zniszczonych miast, zrujnowanymi budynkami, gruzami i wszystkimi śladami kraju, który przeżył lata wojny, okupacji i terroryzmu. To podczas gdy we włoskich relacjach telewizyjnych mówią o wizycie papieża w kraju „dręczonym przez terroryzm” i „zagrożonym przez ISIS”.

W uproszczonej narracji korespondentów telewizyjnych wydaje się, że jedynym problemem, przez który przeszedł Irak, była wojna z ISIS, podczas gdy nie ma nawet wzmianki o amerykańskiej agresji wojennej, która miała miejsce w 2003 roku (pod pretekstem nieistniejących „broni masowego rażenia”) i zakończyła się w 2011 roku, a amerykańska okupacja tego kraju trwa nieprzerwanie przez około 18 lat.

Około 800 000 ofiar śmiertelnych (głównie cywilów), które były konsekwencją tej wojny, której pragnęła elita władzy w Waszyngtonie, oraz ogromnych zniszczeń spowodowanych konfliktem, który wyciął iracką klasę rządzącą, infrastrukturę i system szkolnictwa, jest całkowicie ukrywanych. Wszystko absolutnie przemilczane jako przeszłość do ukrycia, być może po to, aby nie sprawić przykrości „panom dyskursu”, tym, którzy zawsze dbają o „prawa człowieka”.

Zapomniano, że Irak przed wojną był krajem, który podążał drogą modernizacji i postępu z wydajnym systemem szkolnym, z rosnącym poziomem dobrobytu ludności, przy braku konfliktów

religijnych i terroryzmu, o czym świadczyła obecność przedstawicieli różnych religii w rządzie Bagdadu (przypomnijmy choćby chrześcijanina Tāreqa ‘Azīzia, ministra spraw zagranicznych) Terroryzm, konflikty etniczne i plemienne między różnymi społecznościami, sunnitami, szyitami, Kurdami, Jazydami, chrześcijanami, Asyryjczykami rozpoczęły się później, po wojnie i były podsycane z zewnątrz przez mocarstwa zainteresowane rozbiciem kraju: Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Izrael i Arabię – Saudyjską.

O tym wszystkim nie ma nawet wzmianki w raportach RAI i telewizjach reżimu atlantyckiego, które być może czekają, aby powiedzieć, że winą wszystkiego leży po stronie Iranu, Rosji i Syrii, które sprzeciwiają się eksportowi „amerykańskiej demokracji”.

Służby starają się także ukryć fakt, że Papież spotykał się nie tylko z władzami Bagdadu i przywódcami religijnymi kraju (głównie szyitami), ale także z siłami oporu, milicją Mobilizacji Ludowej (proirańskiej), że nienawidzą Stanów Zjednoczonych i czasami ich bombardują, ponieważ są wrogo nastawieni do obecności wojsk amerykańskich.

Są to te same siły, które broniły lokalnych społeczności chrześcijańskich w przeszłości, kiedy były oblegane przez ISIS, które było uzbrojone i wspierane przez regionalne potęgi (Arabie – Saudyjską i Katar) oraz amerykańskie służby wywiadowcze, zgodnie z odtajnionymi raportami Pentagonu i rewelacjami Clintona i innych członków rządu Waszyngtonu.

Papież spotkał się w szczególności z przywódcą ruchu ludowego oporu, Husseinem Al-Asadim, który przypominał, że ofiary Soleimaniego i inżyniera Al-Muhandisa (zamordowanego przez USA) doprowadziły do – historycznej wizyty Papieża.

Sam Al-Asadi powiedział papieżowi Franciszkowi, że Irak to kraj, który został skąpany we krwi tysięcy męczenników sił ludowych i ich głównych braci oporu, zwłaszcza przywódców Kassema Soleimaniego i Abu Mahdi Al-Muhandisa, którzy walczyli

w obronie miejsc świętych oraz chrześcijańskiej i islamskiej obecności w kraju. Jednak korespondenci RAI i włoskiej telewizji nie informują o tym.

Autorstwo: Luciano Lago

Tłumaczenie: Jarosław Ruszkiewicz

Źródło oryginalne: ControInformazione.info

Źródło polskie: Niepodległy.pl